Nazwisko ...HERTZ.....

Imiona ...ZOFIA..... Pseudonim .....

Z domu Neuding.....

Data urodzenia .....1910..... Miejscowość, kraj .....

Data śmierci .....2003..... Miejscowość, kraj .....PARYŻ.....

Lat życia .....

Adres cmentarza .....

.....

Źródła: ...27.6.03 DP., „Kronika Miasta Łodzi", nr 1+2 / 2015, s. 155-157

.....

.....

Archiwum Osobowe Emigracji im. B. Jeżewskiego Biblioteka Polska POSK w Londynie.

Zawód ..... **Tytuły naukowe** .....

Rodzaj wojska ..... **Stopień wojskowy** .....

Odznaczenia .....

.....

.....

D.P. 27.VI.2003

Pogrzeb Zofii Hertzowej

W pobliżu siedziby Instytutu Literackiego w Maisons-Laffitte pod Paryżem odbył się pogrzeb Zofii Hertzowej, ostatniej z grona założycieli legendarnej „Kultury" – szkoły myśli politycznej dla wielu opozycjonistów walczących o demokrację w Polsce.

Mszę żałobną celebrował ksiądz Marian Faleńczyk, duszpasterz paryskiego Domu Akademickiego imienia Jana Pawła II. Wspominając działalność Zofii Hertzowej, duchowny podkreślił jej wielką energię, dystans do własnej osoby i przede wszystkim wielki patriotyzm.

Podczas uroczystości żałobnych rząd Polski reprezentował ambasador Rzeczypospolitej w Paryżu Jan Tombiński. Przybyło wielu pisarzy, artystów oraz autorów „Kultury" z Polski i z zagranicy. Maciej Morawski, wieloletni korespondent Radia Wolna Europa w Paryżu, mówiąc o wielkim znaczeniu pracy pani Zofii, a przedtem również jej małżonka – zmarłego w 1979 roku Zygmunta Hertza, zwrócił uwagę, że była to praca „często mało spektakularna, ale zawsze o kapitalnym znaczeniu dla 'Kultury'". Zaapelował o podjęcie inicjatyw, które przyczyniłyby się do podtrzymania wiedzy o Zofii i Zygmuncie Hertzach.

Dla wielu przybyłych na pogrzeb było to pożegnanie z „Kulturą". Dla współpracowników pisma nie jest to jednak koniec jego działalności. Jacek Krawczyk, archiwista, bibliotekarz i dokumentalista, który od osiemnastu lat pracuje w „Kulturze" i odgrywa zasadniczą rolę w tworzeniu „Zeszytów Historycznych", przyznał, że „w jakimś sensie 'Kultura' się skończyła, ponieważ odeszła ostatnia osoba, która była założycielką tego czasopisma". Ale „'Zeszyty Historyczne' będą się nadal ukazywały – podkreślił – są autorzy, którzy chcą dla nas pisać, są czytelnicy, którzy chcą nas czytać. Instytut Literacki ma jeszcze różne zadania do spełnienia i będziemy kontynuowali pracę w miarę naszych sił i środków".

Przypomnieliśmy Zofię Hertz

Postać Zofii Hertz (1910–2003) znana jest z roli, jaką odgrywała w kręgach paryskiej „Kultury". Przez ponad 50 lat była prawą ręką Jerzego Giedroycia we wszystkich sprawach związanych z działalnością wydawniczą Instytutu Literackiego. Kierowała domem w podparyskim Maisons Laffitte, będącym po drugiej wojnie światowej mekką opozycji demokratycznej w Polsce, a przy okazji także miejscem spotkań ludzi kultury, sztuki i idei. Każdy, kto interesuje się polską kulturą i historią, zna dziś jej nazwisko. W tej niezwykłej biografii przez długie lata istniała jednak znacząca luka – lata przedwojenne i te blisko dwie dekady, które Zofia Hertz spędziła w Łodzi. Z całą pewnością wspomniana luka była wyborem samej bohaterki, nie lubiła bowiem wracać do przeszłości, niechętnie wspominała trudne łódzkie doświadczenia. Dopiero pod koniec życia odważyła się opowiedzieć bliżej o tym okresie.

Kiedy trzy lata temu przygotowywaliśmy numer „Kroniki miasta Łodzi" poświęcony najwybitniejszym łodziankom, nie mogliśmy pominąć „Strażniczki



Zofia Hertz na balkonie kamienicy przy Placu Wolności 2, 1932 r., fot. z archiwum Anny Olszewskiej

i westalki paryskiej «Kultury»". Jednocześnie mieliśmy też okazję przyjrzeć się bliżej dokumentom i wspomnieniom związanym z łódzkim okresem życia Zofii Hertz. Choć niechętnie wspominany przez samą bohaterkę, czas spędzony przez nią w Łodzi – pomiędzy rokiem 1921 a 1939 – obfitował w ważne, a nawet formacyjne doświadczenia: trudne dzieciństwo i młodość spędzone w domach krewnych i na stancjach, szkoła – prywatne gimnazjum Romany Konopczyńskiej-Sobolewskiej, praca w kancelarii notarialnej, której ważnym epizodem było uzyskanie przez nią jako pierwszą kobietę w Polsce uprawnień do wykonywania tego zawodu (1933), wreszcie małżeństwo z Zygmuntem Hertzem.

Jednocześnie z przygotowywaniem tekstu poświęconego Zofii Hertz narodziła się idea upamiętnienia tej postaci w jeszcze inny, bardziej materialny sposób. Gwoli sprawiedliwości trzeba przyznać, że małżeństwo Hertzów miało już w naszym mieście poświęcone sobie miejsce. W 2008 roku Rada Miejska w Łodzi nadała niewielkiemu skwerowi nieopodal Biblioteki Uniwersytetu Łódzkiego imię Zofii i Zygmunta Hertzów. Postanowiliśmy jednak zrobić jeszcze więcej. Z pomysłem umieszczenia tablicy pamiątkowej na budynku kamienicy przy Placu Wolności 2, gdzie Zofia Hertz pracowała jako referentka notarialna w latach 1929–1939, zwróciliśmy się do Izby Notarialnej w Łodzi. Ta inicjatywa spotkała się z pozytywnym odzewem, szczególnie ze strony pana notariusza Aleksandra Szymańskiego – obecnego prezesa Izby oraz pana notariusza seniora Aleksandra Jagodzińskiego. Projekt tablicy z wizerunkiem Zofii Hertz stworzył artysta rzeźbiarz prof. Kazimierz Karpiński. Duże zasługi tej inicjatywie oddali również pani Anna Olszewska – łodzianka, siostrzenica Zygmunta Hertza oraz



Wiceprezydent Łodzi Krzysztof Piątkowski, Anna Olszewska, prezes Izby Notarialnej w Łodzi Aleksander Szymański, fot. Marcin Bałczewski | str. 2



pan Wojciech Sikora – prezes Stowarzyszenia Instytut Literacki „Kultura" z Maisons-Laffitte. Instytucjonalnie wspierał nas Dom Literatury w Łodzi i Muzeum Miasta Łodzi.

18 czerwca uroczystego odsłonięcia tablicy dokonał przedstawiciel fundatorów, prezes Izby Notarialnej w Łodzi Aleksander Szymański wspólnie z Anną Olszewską oraz wiceprezydentem Łodzi Krzysztofem Piątkowskim. Temu wydarzeniu towarzyszył również wernisaż wystawy w Domu Literatury w Łodzi, przygotowanej przez redaktora „Kroniki..." Marcina Kieruzela, inicjatora całego przedsięwzięcia, oraz Grzegorza Krzymianowskiego.

Tablica poświęcona Zofii Hertz pozostanie w Łodzi ważną pamiątką po tej niezwykłej kobiecie, bez której zapewne – co przyznawał sam „Książe niezłomny" – niemożliwy byłby bezprecedensowy wkład Instytutu Literackiego w polską kulturę.

Redakcja

str. 3 | Tablica poświęcona Zofii Hertz, fot. Marcin Bałczewski